

SĄD ROSSYANINA O POLSCE I ROSSYI

nowa miana w Paryżu na obchodzie rocznicy powstania z r. 1831 w dniu 29

Listopada 1847 roku

przez *Michała Bakunina.*



Czytelnicy chcieliby wiedzieć zapewne, kto jest Michał Bakunin? kto jest ten śmiały szermierz wyzywający na rękę Cara i jego piekielny system? kto jest wreszcie ten Rosssyanin, co sztandar swój zmieszał ze sztandarem Polski! Dzieje tego nowego Kurbskiego toczą się po zwykłej drodze, którą przebiegają wszystkie duchy śmiałe i niepodległe, w starciu się z despotą — ta tylko różnica że Bakunin od lat najmłodszych gorejący zawsze dla wolności, pracujący w licznych spiskach, nie popadł w Sybir lub na Kaukaz, lecz wyjechawszy za granicę dopiero w Szwajcaryi uczuł długie ramie Carskie zmuszające go do powrotu gdzie sroga czekała nań kara. Bakunin uniknął szczęśliwie pajęczych zasadzek Policji Vorortu, pojechał do Paryża i tam kilka lat bawił. Nieśmiało zrazu zbliżał się do Emigracyi z czasem jednak otworzyły się serca wygnańców zawiązało się obopólne zaufanie, i odtąd widziano w nim brata. Pożycie to wtajemniczyło go niejako w dążności Polaków, obeznało z duchem narodu, wreszcie wykazało mu z której strony prawda i słuszność, a z której fałsz i niesprawiedliwość. Bakunin stając sercem na stronie ofiary, odważył się wystąpić publicznie na obchodzie 29 Listop. w Paryżu w roku zeszłym. Z entuzjazmem go przyjęto, co więcej, krok ten szlachetny wstrząsnął emigracją, porwał umysły — oświecił niejako i napelnił miłością ku równie nieszczęśliwemu narodowi rossyjskiemu, który równie czuje się pod jarzmem, i równie czeka zbawienia jak Polska. Odtąd myśl braterstwa Polski z Rosssyą, zawiązana pod godłem wspólnej wolności, przestała być marzeniem. Technienie rewolucyjne nie przestaje wiać z zachodu — nie tracimy nadziei że w jego ogniu stopnieje lód północy. Wracając do osoby Bakunina, musimy dodać dla dopełnienia jego życiorysu, iż natychmiast po tej mowie został na rozkaz Prefekta Policji paryżkiej wydany za granicę — w 24 godzinach musiał wyjechać do Bruxelli. Dzienniki liberalne ujęły się za nim — ujął się w izbie parów Alton Shée; energicznie interpellował Duchatela i Guizota Pan Vavin w izbie deputowanych, wszelako niewpłynęło nic na postanowienie ministra spraw wewnętrznych,